

# Być albo nie być oto jest pytanie

Małe gminy zapatrzone na duże miasta też chcą mieć kanalizację, drogi lokalne, hale widowiskowe i sale gimnastyczne przy szkołach. Niskie gminne budżety wzmacniane są kredytami, które wymykają się spod kontroli, tym bardziej, że niejednokrotnie zaciągane są w parabankach. Skutki oglądamy na własne oczy: bankructwo gminy Ostrowice, które doprowadziło do likwidacji gminy, a przecież podobnie zadłużonych gmin jest więcej. Oczywiście rodzi się pytanie, czy można bez ograniczeń inwestować pod naporem oczekiwań społecznych? Znamy to jako przeinwestowanie. Czy bezkarnie można działać wbrew ustawie o finansach publicznych? Jaka jest personalna odpowiedzialność wójtów, skarbników i radnych? Na to pytanie odpowie w jakimś stopniu proces byłego wójta i trojga byłych skarbników jednej z nadmorskich gmin, którym zarzucono spowodowanie straty w wysokości 21 mln zł. Rozprawa właśnie się rozpoczęła i jest pierwszym przypadkiem, gdy prokuratura wniosła akt oskarżenia o przekroczenie uprawnień i niedopełnienie obowiązków związanych prowadzących do nadmiernego zadłużenia. Zawsze w takich przypadkach rodzi się pytanie o rolę regionalnej izby obrachunkowej, która nie potrafiła skutecznie przeciwdziałać rozwojowi niekorzystnej sytuacji finansowej gminy, trwającej przecież i nawarstwiającej się wiele lat.

W kolejnej poważnie zadłużonej gminie typowo rolniczej, nie posiadającej na terenie ani jednego dużego zakładu produkcyjnego, gdzie budowano na kredyt, nowy wójt zwrócił się po wyborach do mieszkańców z apelem w formie listu otwartego o wpłaty darowizn na podane konto „na rzecz odbudowy sytuacji finansowej Gminy”. Jak się okazuje najpilniejsze jest zapłacenie wykonawcy inwestycji drogowej 2,6 mln zł, co wychodzi po 350 zł na statystycznego mieszkańca. Mam poważne wątpliwości co do takiego stawiania sprawy. Po pierwsze jest ciągłość władzy i przejmuje się ją z dobrodziejstwem inwentarza. Po drugie czym innym jest rozpisanie referendum gminnego dotyczącego samoopodatkowania z przeznaczeniem na konkretną inwestycję na którą brakuje pieniędzy w budżecie gminy, a czym innym składka na długi.

O ile taki apel jest w ogóle zgodny z przepisami, to i tak nie da zamierzonych owoców. Pozostanie więc pytanie o możliwość restrukturyzacji zadłużenia i skuteczny program naprawczy w przypadku tej gminy i innych w podobnej sytuacji. Myślę, że zadłużenia nie powinny być przejęte przez budżet Państwa, bo prowadziłoby to do wyścigu niezdrowej aktywności.

Tadeusz Wrona